



# Lifting teatralnych masek

Co łączy Masłowską z Sienkiewiczem? Co wspólnego może mieć Melpomena z parówkami, ewolucjami na rowerach i czyszczeniem miasta szczoteczką do zębów? VIII Festiwal Prapremier usprawiedliwia takie prowokacyjne pytania, bo sam prowokuje. Zestawem spektakli, ich formą i działaniami okołoteatralnymi. Z wiarą, że teatr nie padnie ofiarą własnej prowokacji.

Katarzyna Kabacińska  
k.kabacinska@express.bydgoski

Jeśli się komuś wydawało, że odkąd Teatrowi Polskiemu w Bydgoszczy szefuje Paweł Łysak, nie nas już w życiu bydgoskiej sceny nie zaskoczy, nie docenił współczesnego teatru. On ma ambicje reagowania na każdy oddech społecznej tkanki, a gdy ten zamiera - nie waha się zaordynować terapii wstrząsowej. Wszystko dla życia! Podczas tegorocznych Prapremier symbolem „nowego otwarcia” jest żelazko. Oswojony przedmiot codziennego użytku. Ale to tylko pozory.

## Wartości głęboko ukryte

Trudno uwierzyć dyrektorowi TP, iż żelazko nie jest metaforą swego rodzaju liftingu teatralnych masek i na festiwalowym plakacie pojawiło się tylko z woli kreatywnych grafików. Oni po prostu dobrze zrozumieli intencje zawiadującego Prapremierami. - Rzeczywiście, chodzi tu o odświeżenie, rodzaj nowego rodzenia, a raczej odczytania, jak choćby w przypadku „Trylogii” z adaptowanej przez Klatę - przyznaje Paweł Łysak, wskazując przy tym na trudności z powodu nieaktualności dzieła Henryka Sienkiewicza. A jednak na sztuce o „chorych na Polskę”, wyreżyserowaną przez

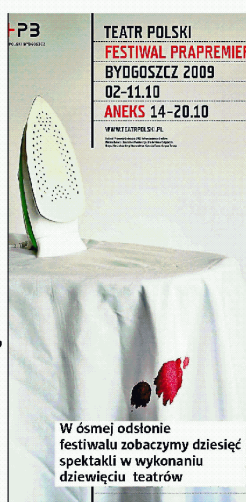


„Między nami dobrze jest”, reż. Grzegorz Jarzyna

Jana Klatę do Teatru Starego ciągną tłumy. - I to w konserwatywnym Krakowie, bo choć mamy do czynienia z bardzo autorskim spojrzeniem na trylogię, w konsekwencji spektakl jest pochwałą tradycyjnych wartości - zauważa Łysak. Podobnie jak sztuka „Między nami dobrze jest” Doroty Masłowskiej, która przebojem weszła do polskiej literatury, potem do teatru, a ostatnio i do kina! Tyle że w spektaklu Grzegorza Jarzyny, wystawianym przez TR Warszawa, osławiony język Masłowskiej nie jest tylko „sztuką dla sztuki”, lecz ma prowadzić do porozumienia. I to nie tylko pokoleniowego, ale też z sąsiadami zza między, co nie dziwi, zważywszy, że dramat powstał na zamówienie berlińskiej Schaubühne.

## Kij w (nasze) mrowisko

O odnalezionym u Klaty i Jarzyny patriotyzmie rzadko dzisiaj mówi się wprost. Jednak, gdy coś nie krzyczy do nas dużymi literami, nie znaczy jeszcze, że tego nie ma. A tęsknotę za przekazem „uderzającym między oczy” zaspokoimy na Prapremierach, jeśli nie na scenie, to na pewno podczas działań młodych zapaleńców, których poznaliśmy jako Teatrystów. I choćby tylko dlatego, by na nich i na ich szalone akcje nie natknąć się na ulicy, lepiej czas festiwalu spędzić w teatrze! - Taki jest nasz cel - przytakuje Dawid Komuda, student Akademii Muzycznej i nie ukrywa, że przynajmniej te początkowe akcje, mają rowerowy szturm na miasto, mają



W ósmej odsłonie festiwalu zobaczymy dziesięć spektakli w wykonaniu dziewięciu teatrów

charakter marketingowy. Wszak zaczynają się 2.10., gdy na scenie Opery „Nova” prezentowani będą „Rowerzyści” w reżyserii Anny Augustynowicz! - Jednak najważniejsze jest samo wyjście w miasto, pokazanie, że ono żyje, zaktywizowanie ludzi... - mówi Komuda, podkreślając znaczenie ciągle mało u nas znanych tzw. flash mob, czyli robienia sztucznego tłumu, dla którego zarysem jest hasło w sieci lub SMS-y. Zupelnie, jakby chcieli powiedzieć, że to jest kraj dla takich akcji, co brzmi prowokacyjnie w kontekście spektaklu teatru „Montowia” pt. „To nie jest kraj dla wielkich ludzi”, który - grany w „Mózgu” - poprzedzi uliczna bitwa na ... parówki!

## Aneks dopisuje życie

Trupa tegorocznych Prapremier będzie, jak widać, wędrowna.

- Czasem warunkuje to rozmach inscenizacyjny przedstawienia, ale w przypadku premiery słuchowiska radiowego „Mimesis” w reżyserii Pawła Łysaka, które odbędzie się 3 października w Chrystkowie, to coś więcej - zauważa Katarzyna Kamerdula z działu marketingu TP. Fakt, rzecz (wg Pawła Huelle) jest o dramacie społeczności Menonitów, zamieszkujących ognis w chacie, w której odbędzie się premiera! Z kolei spektakl „Ostatni taki ojciec” grany ma być pod gołym niebem przed siedzibą bydgoskiego teatru. A jednak nie ten kontakt prapremier ze światem zewnętrzny wydaje się tu najważniejszy. Krótce przed festiwalem odbył się Kongres Kultury Polskiej, w którym uczestniczył Paweł Łysak. - Było bardzo burzliwe, wszyscy bowiem spodziewali się zamachu na państwowy mecenat kulturalny,



„Trylogia”, reż. Jan Kłata



„Łaknąc”, reż. Łukasz Chołkowski

co tylko potwierdziło wystąpienie prof. Leszka Balcercowicza - relacjonując i przyznając, że tak oto życie dopisuje nowe treści do Międzynarodowego Aneksu Prapremier „After the Fall”. W jego ramach obejrzymy, m.in., spektakl Artura Palygi „V(F)ICD-10. Transformacje” o losach nie tyle bohaterów polskich przemian, co ich outsidersów. Tymczasem, gdy świętujemy 20 lat wolności, realną staje się groźba zepchnięcia kultury na margines. Gdy wyłączą prąd, przestanie się liczyć przestrzeń przed zbyt gorącym żelazkiem, którym chce się odprasać zmarzszki Melpomeny.

## GDZIE, KIEDY?

Festiwal Prapremier rozpoczyna 2.10. o godz. 19.00 spektakl Volkera Schmidta „Rowerzyści”, który odbędzie się w Operze „Nova”; o godz. 21.00 w siedzibie TP „Turysci” Artura Palygi. Szczegółowy program na [www.prapremieri.pl](http://www.prapremieri.pl)